

## Potrzebna jest poprawa jakości artykułów spożywczych

W czwartek obradowało w Warszawie VI Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego i Cukrowniczego, poświęcone zadaniom Związku i samorządów robotniczych w zakresie wzrostu produkcji i poprawy jakości artykułów przemysłu spożywczego.

Omawiając problemy zaopatrzenia rynku przewodniczący ZG Związku Irena Janiszewska stwierdziła, że obecnie, obok konieczności dalszego

większania produkcji, najważniejszym problemem jest poprawa jakości artykułów spożywczych. Wiele zakładów zdobyło dla swoich wyrobów znak najwyższej jakości „Q” i „1”. Jednak znaczna część tych towarów — to wyroby przeznaczone niemal wyłącznie na eksport. Należy dążyć aby coraz większa ilość towarów ze znakami pierwszej jakości trafiała także na rynek wewnętrzny. W celu przyspieszenia poprawy jakości towarów — powiedziała I. Janiszewska — należy na szerszą skalę modernizować zakłady, podnosić kwalifikację załóg, zapewnić dopływ kadry specjalistów oraz ściśle przestrzegać zasad procesu technologicznego i poprawy warunków higieniczno-sanitarnych w zakładach. (PAP)

## Wizyty u M. Spychalskiego

Przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął 4 bm. delegację Zarządu Głównego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w składzie: przewodniczący ZG Leon Wrzosek i sekretarz ZG Wacław Lengua.

Delegacja poinformowała Przewodniczącego Rady Państwa o problematyce zbliżającego się pierwszego zjazdu związku i przedstawiła zamierzenia dotyczące działalności związku w najbliższych latach.

W związku z 46 Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości obchodzonym przez polski ruch spółdzielczy w początkach lipca, przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął 4 bm. delegację naczelnich organizacji spółdzielczych w Polsce. (PAP)

## Oświadczenie Prezydium KC NFW Wietnamu Płd.

Ludność Sajgonu, Cholonu, Gia-Dinh i innych ośrodków miejskich, współdziałając z państwowymi siłami zbrojnymi, zadała ostatnio wrogowi ciężkie szkody. W obliczu niebezpieczeństwa nieuniknionej klęski agresorzy USA i klika zdrajców Thieu - Ky obrzucali bombami, ostrzeliwali, zatruli gazami gęsto zaludnione dzielnice ponad 130 miast w Wietnamie Płd. zabijając i raniąc dziesiątki tysięcy osób cywilnych i pozbawiając dachu nad głową setki tysięcy obywateli — głosi oświadczenie KC NFW WP.

Każdy doskonale wie, że od przeszło dziesięciu lat polityka USA w Południowym Wietnamie wymierzona jest przeciwko 14-milionowej ludności południowowietnamskiej i ma na celu przekształcenie Wietnamu Południowego w kolonię i bazę militarną Stanów Zjednoczonych.

Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego raz jeszcze stwierdza, że skoro USA dokonały inwazji na Wietnam Południowy i masakrują jego ludność, społeczeństwo musi stawić im czoło, wyrzucić ich z kraju, aby przywrócić wolność i niepodległość, aby uratować ojczyznę. USA muszą zaniechać agresji, wycofać wszystkie własne i satelickie wojska z Wietnamu Południowego, pozwolić ludności południowowietnamskiej samej rozstrzygać swoje wewnętrzne sprawy. (PAP)

## Demonstracje w Izraelu

Jak informuje agencja TASS ekspansjonizm kół rządzących Izraela wywołuje głęboki niepokój i protesty także ze strony postępowych elementów ludności Izraela.

Korespondent UPI doniósł ostatnio, że w izraelskim mieście Natania odbyła się demonstracja protestacyjna izraelskiej młodzieży i studentów przeciwko aneksji i okupowaniu terytoriów arabskich. Demonstranci nieśli plakaty z hasłami protestacyjnymi przeciwko zamiarom rządu Izraela założenia osiedli kolonistów izraelskich na ziemiach arabskich.

Do miasta sprowadzono oddziały policji. 50 demonstrantów aresztowano, oskarżając ich o naruszenie porządku publicznego. (PAP)



POZNAN

PIATEK

5

LIPIEC

1968

Wydanie A

Nr 159 (7585)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

S. Jedrychowski o wynikach ekonomicznych I półrocza

## Sytuację gospodarczą Polski cechuje wysoka dynamika produkcji

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, obradująca pod przewodnictwem posła Józefa Kuleszy (PZPR), rozpatrzyła wykonanie zadań planowych w I półroczu 1968 r. w powiązaniu z oceną dotychczasowej realizacji planu 5-letniego i wnioskami wynikającymi z tej oceny do projektu planu na lata 1969—1970.

ub. roku. (Wszystkie dane mówiące o wzroście są porównywane z I półroczem ubr., lub analogicznym okresem ubr.).

Produkcja w przemyśle maszynowym wzrosła o 16,6 proc., w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownic-

Dokończenie na str. 2

## Prezydent Naser w Moskwie



Prezydent ZRA i przewodniczący Arabskiego Związku Socjalistycznego, Gamal Abdel Naser, przybył w czwartek z wizytą oficjalną do Moskwy. Jest to trzecia wizyta Nasera w Związku Radzieckim.

Na lotnisku wnurowskim prezydenta ZRA witali — L. Breżniew, A. Kosygin, N. Podgorny i inni przywódcy radzieccy.

Z lotniska prezydent ZRA udał się na Kreml do oddanej do jego dyspozycji rezydencji.

Po drodze Naser witał serdecznie mieszkańców Moskwy.

Wizyta prezydenta Nasera w ZSRR potrwa trzy dni.

Na zdjęciu prezydent ZRA w towarzystwie N. Podgornego przed frontem kompanii honorowej.

CAF - AFP - Telefoto

## Obrady Prezydium KPCz

Jak donosi agencja CTK, w środę odbyło się posiedzenie Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Oceniając wyniki pracy i uchwały konferencji rejonowych KPCz stwierdzono, że przytłaczająca większość członków partii popiera linię wytyczoną w programie działania KPCz.

Prezydium KC KPCz potębiło artykuł w tygodniku „Literarni Listy” pt. „To również rocznica” (we wspomnianym artykule pismo wyrażało się krytycznie o skazaniu na śmierć Imre Nagy’ego w okresie po wydarzeniach na Węgrzech z jesieni 1956 roku) stwierdzając, że treść tego artykułu pozostaje w sprzeczności z polityką KPCz, prezydium uważa, że jego opublikowanie było niestosowne i niewłaściwe.

Prezydium wyraziło zgodę na wydanie kilku nowych czasopism partyjnych i mianowało ich redaktorów naczelnych publicznego. (PAP)

## 50 proc. młodzieży na studiach pochodzenia robotniczo-chłopskiego

## Szkoły artystyczne zakończyły egzaminy wstępne

W 16 uczelniach artystycznych wywieszono już imienne listy osób, które od nowego roku akademickiego rozpoczną naukę na I roku studiów. 7 wyższych szkół muzycznych, 6 plastycznych i 3 uczelnie teatralne, przyjęło w tym roku 760 osób, wybranych spośród ponad 3 tys. kandydatów.

Jak co roku, magia sukcesów scenicznych i filmowych, przyciągnęła najwięcej kandydatów do dwóch uczelni teatralnych — w Warszawie i Krakowie oraz do szkoły teatralnej i filmowej w Łodzi. Do tego typu szkół starało się ponad 600 osób, przyjętych zaś zostało — 80. Niestety aspiracje sceniczne, nie u wszystkich kandydatów szły w parze z umiejętnościami. Np. w Krakowie, gdzie przyjęto 20 osób, większość spośród 160 zdających miała elementarne braki dykcji.

Rekordowe były również zgłoszenia do uczelni plastycznych. O przyjęcie ubiegało się tu aż 1806 osób, dostało się 308. W największej tego typu szkole — warszawskiej ASP pragnęło studiować ponad 500 osób, jednak komisja kwalifikacyjna — po obejrzeniu słabych na ogół prac — dopuściła 262 kandydatów. Przyjęto do tej uczelni 77 studentów.

Stosunkowo najłatwiej można było dostać do wyższych szkół muzycznych. Przyjęło one 352 osoby, a chętnych było 580. Kandydaci byli na ogół dobrze przygotowani. Największym zainteresowaniem — np. w Poznaniu i Gdańsku — cieszył się wydział wychowania muzycznego, kształcąca przyszłych nauczycieli muzyki.

Na przykładzie uczelni artystycznych, które pierwsze ogłosiły wyniki egzaminów — widać, że punkty wyrównawcze przyznawane kandydatom pochodzącym ze środowisk robotniczo-chłopskich, przyczyni-

W posiedzeniu uczestniczył przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jedrychowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli Konstanty Dąbrowski, wiceminister finansów Józef Trendota, prezes NBP Stanisław Majewski.

Jak wynika z informacji S. Jedrychowskiego, sytuację gospodarczą w I półroczu cechuje wysoka dynamika produkcji przemysłowej, inwestycji i budownictwa, a także wydajność pracy. Przyczyniły się do tego w poważnej mierze zobowiązania podjęte dla uczczenia V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Produkcja przemysłu, wg wstępnych danych, wzrosła o ok. 9 proc. (w planie rocznym zakładano — o 7,1 proc.). Szczególnie wysoką dynamiką odznacza się produkcja przedsiębiorstw podległych Min. Przem. Chemicznego, która wzrosła o 16,7 proc. w porównaniu z I półroczem

nią się do poprawienia składu społecznego młodzieży rozpoczącej studia w nowym roku akademickim, a warto przy tym dodać, że punkty te były doliczane tylko tym kandydatom, którzy na stopień co najmniej „dobry” zdali egzamin z przedmiotów artystycznych.

Ogółem do szkół artystycznych przyjęto ponad 50 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej. Najwięcej młodych ludzi z tych właśnie środowisk — aż 56 proc. to przyszli artyści-plastycy. W szkołach muzycznych i teatralnych w wśród przyjętych ok. 43 proc. stanowią kandydaci pochodzenia robotniczego i chłopskiego

## Wywiad Ho Chi Minha dla „Daily World”

„Daily World”, organ KP USA, którego pierwszy numer ukazał się 4 lipca, opublikował wywiad z prezydentem DRW, Ho Chi Minhem.

Nie zaprzestaniemy walki, dopóki ostatni najeźdźca nie opuści naszego terytorium i dopóki nie zwyciężymy — powiedział Ho Chi Minh. Naród wietnamski, chce umacniać więzy solidarności ze wszystkimi Amerykanami, którzy dają do tego samego, co i my cel — położenia kresu agresywnej wojnie, prowadzonej przez amerykańskich imperialistów z naszym narodem na północy i na południu. (PAP)

15 lipca

## Plenarne posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 20 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na poniedziałek, dnia 15 lipca 1968 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 15.00.

Porządek dzienny przewidyuje: sprawozdanie komisji pracy i spraw socjalnych oraz komisji spraw wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o pracownikach rad narodowych (spr. pos. Franciszek Szczerba); sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o medalu „Siły zbrojne w służbie Ojczyzny” (spr. pos. Mieczysław Gajewski); sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o remontach i odbudowie oraz o wykańczaniu budowy i nadbudowie budynków mieszkalnych (spr. pos. Krystyna Biernacka); projekt uchwały w sprawie zamknięcia wiosennej sesji.

Obrady kontynuowane będą w dniu 16 bm. (PAP)

## NRD przedstawia dokumenty

## Kiesinger uczestniczył osobiście w antysemickiej propagandzie Hitlera

Na międzynarodowej konferencji prasowej w Radzie Narodowej Frontu Narodowego NRD w Berlinie, ujawniono w czwartek haniebną rolę kanclerza Kiesingera w hitlerowskiej akcji eksterminacji Żydów. Dziennikarzom wręczono dokumentację pt. „Z ministerstwa Ribbentropa do urzędu kanclerza”.

Dokumentacja wykazuje bezspornie, że Kiesinger, jako zastępca kierownika wydziału politycznego rozgłośni radiowej w hitlerowskim MSZ, był drugą z kolei najważniejszą osobą w aparacie faszystowskiej propagandy przeznaczonej dla zagranicy. Nadawał on ton tej propagandzie przepełnionej szowinizmem, antykomunizmem i antysemityzmem. W świetle dokumentów nie może być wątpliwości, iż Kiesinger doskonale wiedział o mordowaniu Żydów i że bezpośrednio uczestniczył w rozwijaniu antysemickiej propagandy.

W jaki sposób Kiesinger prowadził antyżydowską propagandę, widać m. in. z dokumentu opracowanego przez b. faszystowskiego ambasadora w Waszyngtonie, Dieckhoffa. Dokument ten Kiesinger przesłał do goebbelsowskiego ministerstwa propagandy z zaleceniem wykorzystania tych wytycznych, aby zwiększyć „efektywność antyżydowskiej propagandy”.

Kiesinger, który obecnie twierdzi, jakoby miał być „przyjacielem Żydów”, należał w czasach rządów Hitlera do najbardziej szkodliwych żydó-żerców.

Dokumentacja udowadnia także fakt, że Kiesinger cieszył się zaufaniem SS i gestapo.

Herman Ott stwierdził w czasie konferencji, że dokumentacja ta ponownie zwraca uwagę światowej opinii publicznej, iż kanclerz Kiesinger wprawdzie pod innym szyldem, ale otoczony najbliższymi współpracownikami z czasów jego działalności w hitlerowskim MSZ, próbuje prowadzić tę samą ekspansjonistyczną politykę „nowego porządku w Europie”, którą prowadził za czasów hitlerowskiego reżimu. (PAP)

## Strajk w Palermo

Rozpoczął się strajk generalny w stolicy Sycylii — Palermo. Został on proklamowany przez włoską centralę zw. zaw. w celu zaprotestowania wobec polityki rządu w stosunku do ofiar stycyniowego trzęsienia ziemi, nadal pozostających bez jakiejkolwiek pomocy oraz przeciw polityce ekonomicznej w stosunku do południa włoskiego, nie zapewniającej temu zacofanemu rejonowi warunków rozwoju. (PAP)

USA - ZSRR

## Przygotowania do rozmów rozbrowieniowych

Jak podają koła departamentu obrony USA, powołano już grupy robocze, które mają przygotować materiały do przyszłych rozmów radzieko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych. Dyskusje na temat terminu i miejsca tych rozmów prowadzone są na drodze dyplomatycznej. (PAP)

## Porozumienie o współpracy między ZSRR a DRW

W dniach od 24 czerwca do 4 bm. bawiła w Moskwie rządu delegacja Demokratycznej Republiki Wietnamu prowadząca rozmowy z przywódcami radzieckimi, których wynikiem było podpisanie w dn. 4 bm. porozumienia o dalszej pomocy ekonomicznej i wojskowej Związku Radzieckiego dla DRW.

Jak stwierdza się w komunikacie o wynikach rozmów, Związek Radziecki przyczyniał się i nadal będzie się przyczyniać do umocnienia zdolności obronnej bratniej Demokratycznej Republiki Wietnamu, udzielał i będzie udzielał poparcia i pomocy na rodowi wietnamskiemu.

Delegacja DRW przekazała w imieniu narodu wietnamskiego słowa głębokiej wdzięczności Komitetowi Centralnemu KPZR, rządowi ZSRR i radzieckim masom pracującym za poparcie i wszechstronną bezinteresowną pomoc. Wyraziła ona również zadowolenie z dotychczasowej realizacji porozumień zawartych między ZSRR a DRW.

W przemówieniu wygłoszonym na obiedzie, wydanym na cześć delegacji DRW, przewodniczący tej delegacji, członek Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, Le Thanh Nghi podkreślił, iż w walce o niezawisłość i wolność, jak również w budownictwie socjalizmu, naród wietnamski stale korzysta z ogromnego poparcia i pomocy ze strony KPZR, rządu radzieckiego i bratniego narodu ZSRR. (PAP)



## Można jeszcze usprawnić obsługę rolnictwa

Przy licznych udziałach reprezentantów wsi wielkopolskiej, przedstawicieli władz partyjnych i państwowych oraz instytucji gospodarczych współpracujących z rolnictwem, odbył się wczoraj w poznańskim Pałacu Kultury IX Zjazd Delegatów spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu naszego województwa. Obradom przewodniczył Julian Rozmowski z Obornik.

Na wstępie zjazdu przewodniczącym WRN — Franciszek Szczerba udekorował sześciu wyróżniających się pracowników spółdzielczości odznaczeniami państwowymi, Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Antoni Walkowiak z Gołstyna i Blandyna Węclawek z Poznania, a Srebrne — Feliks Andersz z Pleszewa, Ryszard Dutkiewicz z Ostrzeszowa, Edward Lisjak z Kiszkowa (powiat gnieźnieński) i Tadeusz Kaczmarek z Poznania.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił prezes WZGS — Feliks Woźniak. Analizując dwuletni bilans działalności jednostek podległych Zarządowi WZGS, referent wskazał na jego dodatnie wyniki, wyrażające się wzrostem obrotów o prawie 5 miliardów złotych.

Wszyscy dyskutanci stwierdzili zgodnie postęp w działalności handlowej i usługowej gminnych spółdzielni, ale równocześnie wskazywali fakty świadczące o dalszych możliwościach w tym zakresie, które

rych wykorzystanie może się w pełni przyczynić do uruchomienia wielu jeszcze istniejących w naszym rolnictwie rezerw produkcyjnych. Zabierając głos w dyskusji i przekazując wyrazy uznania w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR — sekretarz Stanisław Furgał stwierdził, że kierownicy, pracownicy i aktywi samorządowi spółdzielczości samopomocowej mają duży udział w przeobrażeniach zachodzących w rolnictwie. Od kwalifikacji i operatywności 30 tysięcy pracowników placówek spółdzielczych zależy dalsze pomnażanie tych wartości. Zadania dla rolnictwa są napięte — powiedział sekretarz Furgał — co pociąga za sobą określone potrzeby w zakresie zaopatrzenia wsi w ogóle, a rolnictwa w środki produkcji szczególnie. Sprawne i szybkie dostarczanie tych środków, oto zadania GS-ów. Wiąże się z tym problem sprawnej obsługi, aby rolnicy nie tracili tych milionów godzin na wyczekiwaniu przed magazynami.

Zjazd dokonał wyboru 35 członków Rady Nadzorczej WZGS i 16 delegatów na przyszłoroczny Kongres CRS.

(kj)

## Bonn liczy na „gwarancje atomowe”

„Die Welt” informuje w czwartek po raz pierwszy o trwających pomiędzy Bonn i Waszyngtonem rozmowach na temat gwarancji bezpieczeństwa dla NRF, na wypadek wcześniejszego, niż to obecnie można przewidzieć, rozwiązania NATO.

Od uzyskania gwarancji NRF uzależnia podpisanie układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej.

Rząd federalny — pisze dziennik — liczy się z tym, że USA złożą w ciągu jednego do dwóch miesięcy deklarację publiczną, według której przejmą ochronę atomową obszarów dzisiejszego NATO, w takiej samej formie, jak obecnie, ale również w wypadku, gdyby NATO uległo przedterminowemu rozwiązaniu.

PAP

## Radzieckie tournée zespołu Miliana

Wczoraj wyjechał do Związku Radzieckiego na zaproszenie Goskoncertu z blisko 50 koncertami Zespół Muzyczny Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia pod kierownictwem Jerzego Miliana. Trasa tournée imponująca: od Leningradu przez Alma-Atę, Duszanbe, Taszkent, Kiszlowodsk i Moskwę prowadzi na Krym. Zespół poznański przebywać będzie w ZSRR w sumie 2 miesiące i zaprezentuje tam program przygotowany specjalnie pod kątem zainteresowań radzieckiego słuchacza.

Zespołowi towarzyszą soliści: Wiesława Drojecka i Paulos Raptis oraz dziewczęca grupa wokalna „Amazonki”. Warto przypomnieć, że zespół Miliana koncertować będzie w Związku Radzieckim już po raz trzeci i że poprzednie występy jego zakończyły się poważnym sukcesem u radzieckiego widza. (o)

## Wieści z wczasów

### Wspaniała pogoda, morze turystów ale zaopatrzenie słabe

Nad Bałtykiem piękna, słoneczna pogoda. Wszystkie plaże są dosłownie oblepione przez gęsty tłum wczasowiczów i turystów.

Sopot przeżywa obecnie prawdziwy najazd gości krajowych i zagranicznych (głównie z Czechosłowacji, ZSRR i NRD). W tym sezonie został tu otwarty hotel „Parkowy” obok Opery Leśnej a wkrótce uruchomiony będzie hotel „Barbara” na 80 miejsc. Uzupełnieniem bazy hotelowej są kwatery prywatne.

Przepełnione są campingi, domy wczasowe, ośrodki zakładowe, studenckie i kolonijne na wybrzeżu koszańskim. Zajęte są niemal do ostatniego miejsca nie tylko wszystkie znane miejscowości wczasowe jak Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Sarbinowo, Mielno, Darłowo czy Ustka, lecz również mniej znane wsie i osiedla na środkowym wybrzeżu. Tu, w przeciwieństwie do Sopotu istnieją kłopoty gastronomiczne.

W tzw. opolskim zagłębiu turystycznym w rejonie Jeziora Otmuchów oraz miastach Otmuchów i Paczków, gdzie w okresie wakacji przebywają wielotysięczne rzesze turystów z kraju i zagranicy, mimo że handel artykułami spożywczymi jest postawiony na zadowalającym poziomie bardzo źle przedstawia się sytuacja w lokalach gastronomicznych.

## Całkowita jednomyślność poglądów przywódców ZSRR i Węgier

Rozmowy między przywódcami partii i szefami rządów ZSRR i Węgier przebiegały w atmosferze braterskiej przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia. We wszystkich omawianych problemach osiągnięto całkowitą jednomyślność — stwierdza komunikat o pobycie w Związku Radzieckim węgierskiej delegacji partyjno-rządowej z pierwszym sekretarzem KC WSPR, Janosem Kadarem na czele.

## P. Jaroszewicz przyjął przewodniczącego WZN Turcji

Wiceprezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął 4 bm. przewodniczącego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji, Ferruha Bozbeyleli, przebywającego w Polsce na zaproszenie marszałka Sejmu, Czesława Wycecha.

Przewodniczącemu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego towarzyszył ambasador Turcji w Polsce, Hikmet Bensan.

PAP

Obie strony stwierdziły, że w obecnych warunkach, gdy imperializm, a przede wszystkim koła rządzące USA, zastrzegają atmosferę międzynarodową, szczególnego znaczenia nabiera zwiększanie czujności wszystkich sił socjalizmu i po koju, zespolenie ich szeregów w obliczu zakusów imperialistycznych.

Obie strony wyrażają zdecydowaną wolę dalszego udziału w poparciu bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu i udzielania bratniej pomocy Republiki Wietnamu pomocy niezbędnej dla zwycięskiego odparcia amerykańskiej agresji imperialistycznej — czytamy w komunikacie.

Uczestnicy rozmów wyrażają solidarność z narodami krajów arabskich w ich walce o wolność i integralność terytorialną ich krajów, o niezwłoczne wycofanie wojsk najeźdźców izraelskich z okupowanych terenów arabskich, o polityczne uregulowanie sytuacji na Bliskim Wschodzie w oparciu o postanowienia rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

Związek Radziecki i Węgierska Republika Ludowa ponownie oświadczają, że odwetowe działania militarnemu zachodniomocnemu, zawierającemu sojusz z imperialistycznymi kołami Stanów Zjednoczonych są nadal głównym źródłem

napięcia i zagrożenia wojennego w Europie.

Obie strony wyrażają zdecydowaną wolę umacniania organizacji Układu Warszawskiego — niezawodnej gwarancji bezpieczeństwa krajów socjalistycznych. (PAP)

## Powstaną wyższe studia nauczycielskie

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wyraziło zgodę na propozycje Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Poznańskiego im. Adama Mickiewicza w sprawie uruchomienia przy tych uczelniach od r. 1968/69 na zasadach eksperymentu trzech wyższych studiów nauczycielskich.

Uniwersytet Warszawski po woła w przyszłym roku nauki Wyższe Studium Nauczycielskie, które będzie kształcić kadrę pedagogiczną dla szkół Warszawy i woj. warszawskiego; w ramach filii UW w Białymostku w tym właśnie mieście powstaną drugie w kraju wyższe studia nauczycielskie. Uniwersytet Poznański uruchomi własną filię — WSN z siedzibą w Szczecinie.

Absolwenci wyższych studiów nauczycielskich będą mogli kończyć prace magisterskie na wydziałach pedagogicznych lub na kierunkach specjalistycznych uniwersytetów. PAP

## Najnowsza historia na warsztacie dokumentalistów

W tym roku Warszawska Wytwórnia Filmów Dokumentalnych realizuje ok. 50 filmów, w tym 4 pozycje pełno metrażowe. Obecnie dobiegają końca prace nad 10 filmami, 14 dalszych jest w realizacji.

do 9 przygotowuje się dokumentację, a 7 znajduje się w stadium opracowania redakcyjnego.

Filmy te wychodzą naprzeciw aktualnym problemom kraju, dokumentują różnorodność zjawiska naszej współczesności. Jednocześnie wiele pozycji nawiązuje do tragicznych doświadczeń narodu polskiego w okresie hitlerowskiej okupacji.

A oto co o tych filmach poświeconych naszej niedawnej przeszłości mówi naczelnny redaktor WFD Henryk Jantos. — Roman Wionczek („Homo Varsoviensis”) opracowuje film, który ukaże wysiłek zbrojny Polaków w okresie wojny i okupacji.

Problemy granicy polsko-niemieckiej w okresie od konferencji wersalskiej do konferencji poczdamskiej przedstawi Bohdan Kosiński w filmie pt. „Wersal—Poczdam”. Znajdzie się tu wiele unikalnych materiałów z okresu Powstań Śląskich i Powstania Wielkopolskiego oraz działalności organizacji polonijnych w Niemczech w okresie 20-lecia.

Pomocy narodu polskiego prześladowanym i mordowanym Żydom w latach okupacji poświęcony jest film Janusza Kidawy „Cena życia i śmierci” (współautor scenariusza — Ryszard Gontarz).

Dramatyczny los dzieci w latach okupacji oraz bohaterstwo młodzieży polskiej pokazał w swoim plakacie publicystycznym „Dzieciom” Jan Łomnicki. Do tematu tego powraca Danuta Halladin, która zbiera materiały do filmu „Dzieci — ofiary zbrodni hitlerowskich”.

Krzysztof Szamagier gromadzi dokumentację do filmu „Akcja — V2” o bohaterskim epizodzie ostatniej wojny, jakim było zdobycie przez polski ruch oporu niemieckiego pocisku rakietowego V2.

Jerzy Ziarnik ukończył zbieranie dokumentacji do filmu „Szlakiem Kilinszczaków”.

PAP

\*

Wczoraj w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbył się pokaz filmu poświęconego polsko-radzieckiemu braterstwu broni „Za naszą i naszą wolność”. Film realizowany wspólnie z kinematografią ZSRR przedstawili red. Henryk Jantos i reżyser Ludwik Perski. Premiera tego interesującego filmu odbędzie się 19 bm. (ms)

## Couve de Murville o sytuacji ekonomicznej Francji

Po środowym posiedzeniu rządu francuskiego, na którym podjęto cały szereg decyzji gospodarczych zmierzających do polepszenia sytuacji ekonomicznej kraju, odbyła się konferencja prasowa ministra gospodarki i finansów Maurice Couve de Murville'a. Wystąpił on z uzasadnieniem celowości podjętych decyzji.

Minister Couve de Murville stwierdził m. in., że „nic nie

byłoby bardziej absurdalne, niż kompromitować Francję, ponieważ gospodarka francuska padła ofiarą „wypadku”, który nie zmienił sytuacji dotychczas, lecz stworzył problemy możliwe do rozwiązania w ciągu najbliższych 18 miesięcy. Będzie to okres rekonstrukcji i stworzenia warunków do konkurencji z zagranicą”.

Jeśli idzie o decyzję podniesienia podatków, to Couve de Murville utrzymywał, że jest to konieczne z dwóch powodów. Z jednej strony dodatkowe wydatki z powodu zaburzeń w maju i w czerwcu osiągnęły sumę 7,3 miliarda franków zwiększając przewidywany uprzednio deficyt 5,3 miliarda franków i nie mogą być pokryte z normalnych środków skarbu państwa. Z drugiej strony — kontynuował Couve de Murville — psychologicznie nie można stworzyć wrażenia, że podejmuje się nową politykę, gdy nie nakłada się rygorów na wszystkich.

\*

Ze Strassburga donoszą, że europejska Komisja Wspólnego Rynku odmówiła ukarania jednego ze swoich członków, który wystąpił z krytyką rządu francuskiego. Z wnioskiem takim wystąpił parlamentarzyści gaullistowscy wobec przedstawicieli Holandii, Sicco Mansholta, wiceprzewodniczącego komisji.

Mansholt oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że zwycięstwo gaullistów w wyborach będzie stanowiło przeszkodę w europejskim postępie politycznym. Była to krytyka stanowiska Francji wobec przyjęcia W. Brytanii do Wspólnego Rynku.

## Wyniki ekonomiczne I półrocza

Dokończenie ze str. 1

stwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — o 9,6 proc.

Nakłady inwestycyjne były w ciągu 5 miesięcy br. o 12,6 proc. wyższe. Najpoważniejsze osiągnięcia budownictwa przemysłowego w I półroczu to oddanie do eksploatacji przed terminem II destylacji rurowieżyowej w Płocku oraz wielkiej walcowni — slabinia w Hucie Lenina. Do pomyslnego wykonania zadań w budownictwie przyczyniły się korzystne warunki atmosferyczne i wysokie zatrudnienie w początku roku; hamującą działała natomiast opóźnienia w dostawach maszyn i sprzętu budowlanego oraz środków transportu dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Nastąpiło przyspieszenie tempa wzrostu wydajności pracy w przemyśle; w ciągu 5 miesięcy br. wzrosła ona o 6,4 proc. (przed rokiem — o 4,6 proc.). W okresie styczeń — kwiecień zatrudnienie wzrosło o 4,4 proc., (w przemyśle o 3,9 proc.), gdy plan zakładał — o 2,8 proc.

Wysoki, wyższy przewidywany, był wzrost funduszu plac. Było to wynikiem regulacji plac, przekroczenia planu produkcji i planu zatrudnienia oraz wzrostu wydajności pracy.

Wraz ze wzrostem dochodów ludności, silna była dynamika obrotów handlu detalicznego, które w ciągu 5 miesięcy wzrosły o 10,8 proc.

Wzrosły dostawy wielu towarów, zwłaszcza żywnościowych: kasz, tłuszczów zwierzęcych, maki, a także ryb i przetworów rybnych (o 12,7 proc.). Dostawy mięsa i jego przetworów kształtowały się w zasadzie na poziomie 1967 r., przy czym ogólnie biorąc popyt był zaspokojony, chociaż wystąpiły braki asortymentowe, zwłaszcza tańszych gatunków wędlin.

Wysoki popyt utrzymuje się także na artykuły przemysłowe. Dostawy wielu artykułów wzrosły znacznie, dostosowując się do tego popytu.

Wzrost popytu na artykuły trwałego użytku. Dostawy odbiorników telewizyjnych, motocykli i skuterów, pralek do mywania, lodówek, odkurzaczy, maszyn do szycia, zegarków wzrosły średnio o 20 — 30 proc.

Dostawy materiałów budowlanych dla wsi były o 4,6 proc. wyższe w ciągu 4 miesięcy ale popyt rośnie szybko i dlatego konieczne będzie wykorzystanie wszelkich

możliwości produkcyjnych i dodatkowych inwestycji.

Wysoka dynamika cechuje obroty handlu zagranicznego; jest ona jednak znacznie większa w imporcie niż w eksporcie. W ciągu 5 mies. br. eksport wzrósł o 8,5 proc., import — o 14,7 proc. Szczególnie wysoko — o 22,2 proc. — wzrósł import maszyn i urządzeń.

Poprawia się bilans obrotów usługowych z zagranicą. Mineliśmy już półmetek w realizacji planu 5-letniego. Plan przewidywał przeciętny roczny wzrost produkcji przemysłowej w pierwszych trzech latach — o 6,8 proc. Rzeczywiste tempo wyniosło 8 proc. Wzrost produkcji środków wytwarzania wyniósł 9,1 proc. (w planie zakładano 7,4 proc.). W grupie środków konsumpcyjnych na pierwsze trzy lata pięcioletki planowano przeciętny roczny przyrost produkcji o 5,8 proc., a na całą 5-latkę — 6,4 proc.; osiągnięto 6,2 proc. Wynika stąd potrzeba przyspieszenia tempa wzrostu produkcji przedmiotów spożywczych.

Z dotychczasowego przebiegu realizacji planu pięcioletniego należy wyciągnąć szereg wniosków. Na plan pierwszy wysuwa się potrzeba wzrostu eksportu, albowiem sytuacja płatnicza ma zasadniczy wpływ na całą gospodarkę, w tym także na sytuację

na rynku wewnętrznym. Realizując poświęcone tej sprawie uchwały XI Plenum KC PZPR — rząd podjął decyzję takiego przegrupowania inwestycji, które pozwoliłyby wygospodarować dodatkowe środki na produkcję eksportową. To przegrupowanie już częściowo nastąpiło i będzie musiało następować dalej.

Drugi wniosek — to konieczność dalszej aktywizacji produkcji rynkowej. Uchwała Rady Ministrów z maja br. ustala konkretne zadania zwiększenia produkcji rynkowej poszukiwanych artykułów; dotyczy to zwłaszcza przemysłu lekkiego.

Trzeci kierunek — to konieczność pewnego złagodzenia napięcia inwestycji tak, aby ich rozmiary nie przekraczały realnych możliwości gospodarki.

Niezbędne jest przynajmniej dodatkowe środki inwestycyjnych na transport. W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego przewiduje się, że program 5-latkę zostanie wykonany i przekroczony o ok. 30 tys. izb. Natomiast nie będą mogły być prawdopodobnie w pełni wykonane inwestycje szkolne.

Następny kierunek — to sprawa wydajności pracy i zatrudnienia. Wytyczną polityki na lata następne musi być przyspieszenie wzrostu wydajności pracy i takie regulowanie poziomu zatrudnienia, aby nie przekroczyć nadmiernie ustalonych planu 5-letniego.



# CZŁOWIEK Z INICJATYWĄ

Jerzego Kubiaka poznałem na jednej z imprez Dni Oświaty. Książki i Prasy jako gospodarza klubu „Ruch” w Brzeźnie działającego pod patronatem miejscowego koła ZMW. Wtedy też umówiliśmy się na rozmowę o pracy klubu i działalności



Jerzy Kubiak

społecznej wśród młodzieży w Brzeźnie. Nasz rozmówca jest „starym” działaczem młodzieżowym. Ma 28 lat, od 9 lat pracuje jako ślusarz na Wydziale Napraw Lokomotyw Spalinych ZNTK w Franowie. Jest sekretarzem POP w Brzeźnie i przewodniczącym rady klubu. Jak się dowiedziałem w trakcie rozmowy jest też laureatem dwóch kolejnych olimpiad wiedzy społeczno-politycznej na szczeblu powiatowym w Środzie. W 1967 roku zdobył II nagrodę, w tym roku pierwszą.

— Co może Pan powiedzieć o działalności klubu w Brzeźnie?

— Nasz klub powstał z inicjatywy młodzieży ZMW-owskiej, która sprawuje też nad nim patronat. Lokal klubu odremontowaliśmy w czynie społecznym. Wyposażyliśmy go w telewizor, radio i adapter przy pomocy finansowej wielu partnerów. Oczywiście klub otwarty jest dla wszystkich ale większość imprez organizuje w nim młodzież zrzeszona w ZMW. Tutaj odbywają się spotkania, prelekcje, przedstawienia teatralne, wieczorki taneczne. W klubie odbywają się też kursy dla rolników, także organizowane z inicjatywy ZMW, no i różne zebrania szkoleniowe ZMW. Tutaj także na zakończenie szkolenia odbyły się eliminacje do olimpiady wiedzy społeczno-politycznej.

— W których Pan właśnie rej wodził?

— Ja byłem tylko uczestnikiem szkolenia. Wykłady prowadzili nauczyciele ze szkół, głównym wykładcą był kierownik szkoły Bogusław Migdalski. Trzeba panu wiedzieć, że młodzież wiejska bardzo obecnie interesuje się polityką, gospodarką i kulturą. Czyta prasę, ogląda telewizję. Wiele uwagi poświęca się też obecnie kulturze życia na co dzień, umiejętności patrzenia na film, teatr itp. Warunki życia na

wsi się zmieniają, standard życia zaczyna dorównywać miastu, choć miasto jest dla młodzieży atrakcyjniejsze.

— Jak staracie się przeciwdziałać tendencjom ucieczki do miasta?

— Prawie 90 procent członków naszego koła ZMW dojeżdża do Poznania, do pracy lub szkoły. Najwięcej jest jednak takich, którzy uczą się w Poznaniu w szkołach zawodowych, technicach i liceach. To, że chcą zdobyć dobry zawód przez naukę jest oczywiście całkiem zrozumiałe. Nasza troska jest tylko to, aby wybierali szkoły rolnicze i te w ogóle zawody, które najbardziej przydatne są na wsi. Problem ucieczki młodzieży do miasta u nas jednak nie istnieje, Brzeźno ma dobre połączenia komunikacyjne z Poznaniem, żyje się więc tu podobnie jak w mieście, łatwo można pojechać do kina, do teatru i w ogóle mieć kontakt z życiem miejskim. Ale, żeby życie na wsi było lepsze, dużo trzeba jeszcze zrobić.

— Co więc konkretnie robicie, aby podnieść warunki życia w Brzeźnie na wyższy poziom, jak pracujecie?

— To przede wszystkim sprawa inicjatyw i czynów społecznych. Odremontowaliśmy klub-kawiarnię, o czym już mówiłem. Pracowaliśmy społecznie przy budowie szkoły, członkowie ZMW poświęcili na to w sumie 180 godzin pracy. Szkoła jest teraz ładna i nowoczesnie urządzona. Zasadziliśmy 2 ha lasu w czynie społecznym oraz aleję lipową 1000-lecia. Dla uczczenia V Zjazdu mieszkańców naszej wsi zobowiązaliśmy się np. zbudować 2 km odcinek drogi z Brzeźna do Siedliczek oraz drugi również 2 km odcinek drogi do stacji kolejowej, zobowiązano się też wykonać przedterminowo plan kontraktacji na rok przyszły itp. Oczywiście nie wszystko uda się zrobić w czynie społecznym. Wiele mamy jeszcze braków: nie cała wieś objęta jest np. elektryfikacją, są braki w melioracji itp.

— Wspomniał Pan, że w klubie odbywają się także spektakle teatralne. Co wystawiacie, jakim powodzeniem cieszą się spektakle?

— W tym roku teatru nie organizowaliśmy, 7 miesięcy za jela nam budowa szkoły, nie było czasu. W zeszłym roku ze spół ZMW wystawił pod kierunkiem nauczycielki naszej szkoły „Posażną jedynaczkę” Fredry. Były dwa przedstawienia w klubie. Obejrzało je około 150 osób. Niby niewiele, ale wieś cała liczy przecież nie więcej niż 400 mieszkańców.

— Był Pan na tym przedstawieniu?

— A jakże, grałem przecież właśnie rolę ojca tych „jedy-naczek”.

Rozmawiał:

O. B.

# Władza zaświadczy...

Uprzejmie proszę o wystawienie zaświadczenia, że z samochodu, który posiadam w ogóle nie korzystam (gdyż jest pepsuty) i w roku bieżącym nadal nie będę z niego korzystał. Zaświadczenie takie jest mi potrzebne do przedłożenia w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń...” — napisał jeden z petentów w podaniu skierowanym do Prezydium GRN w P., w powiecie poznańskim.

Ustalenie czy petent korzysta z samochodu wymaga żmudnych dochodzeń (ogłędziny pojazdu, przesłuchanie świadków). Rzecz stosunkowo łatwa dla MO, ale nie dla urzędników. Natomiast wypowiadanie się na temat postępowania petenta w przyszłości („nadal nie będę korzystał z samochodu”) — napisał wnioskodawca) należy już wyłączenie do kompetencji wróżbitów.

Tymczasem władza gromadka wystawiła zaświadczenie, którego treść była identyczna z podaniem petenta. Bez jakiegokolwiek sprawdzania (czy samochód istotnie jest zepsuty) przeniesiono tekst podania na urzędowy blankiet i przybito pieczętkę.

Oczywiście na co dzień nie zdarza się, by władza gromadka potwierdzała zamysły obywateli. Niejednokrotnie jednak urzędnicy prezydium GRN wystawiają zaświadczenia czyniąc to jedynie w oparciu o oświadczenie petentów (rzadko świadków). Zapewne jest to jakaś forma samoobrony urzędników, którzy nie mają czasu (nierzadko również kwalifikacji), by prowadzić dochodzenie pozwalające stwierdzić, że:

„Obywatel Ksiński po godzinach pracy zawodowej pomaga rodzicom w prowadzeniu ich gospodarstwa”.

„Obywatel Zetowski od 1 stycznia 1967 roku do dnia dzisiejszego nie używał motoru, gdyż przeznaczył go na rozbiórkę na czesie”.

„Obywatel Kowalski posiada kwalifikacje potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego”.

„Obywatel Ygrekowski ma do przetrzaskania topole pochodzące z jego własnego gruntu”.

Wszystkie powyższe zaświadczenia sporządzono w oparciu o oświadczenia zainteresowanych. Ukrócenie tych śmiesznych i szkodliwych praktyk jest nader proste. Jeśli różnego rodzaju instytucje potrzebują takich trudno sprawdzalnych danych niechże się kontentują odpowiednimi oświadczeniami obywateli. Wiarygodność tych danych nie zmieni się przecież na jotę jeśli zabraknie pod nimi pieczętki. Korzyść będzie natomiast taka, że zaoszczędzi się mitręgi petentom i urzędnikom prezydium GRN.

O takim rozwiązaniu mówił się już nieraz. Bezsłusznie.

nie. Może trochę w tym winy działaczy rad, którzy domagają się ograniczenia „działalności zaświadczeniowej” nie zawsze w sposób zdecydowany. No, bo zyski płynące z tej formy „usług” stanowią planową (!) pozycję budżetu każdego prezydium GRN.

Fikcja nie tylko trwa nadal, ale przybiera coraz większe rozmiary. W 1966 roku wspomniane już Prezydium GRN w P. wystawiło 363 zaświadczenia, natomiast w ubiegłym roku — 462. Strach pomyśleć o liczbach dotyczących całego województwa, w którym jest ponad 400 gromad.

Prawda, że nie wszystkie zaświadczenia zawierają dane niesprawdzone przez urzędników. Ale i te zaświadczenia po dokładniejszej analizie niejednokrotnie wydają się być po prostu niepotrzebne. A w każdym razie nader zawodne jeśli chodzi o osiąganie celów przewidywanych tym, którzy zaświadczeń żądają. Np. by nie garbować skór pochodzących z kradzieży GS-y domagają się od klienta odpowiedniej dokumentacji. Rolnik udaje się więc do GRN, która nie tylko poświadcza, że prowadzi on hodowlę np. owiec, ale również — już na zasadzie dedukcji — że skóra pochodzi ze sztuki należącej do tej właśnie hodowli. Być może jest to prawda, ale nie da się przecież wykluczyć, że właściciel hodowli oddaje do garbowni skradzioną skórę.

Podobna historia z przekupkami. Żąda się od nich, by posiadały zaświadczenia stwier-

dżające, że są producentkami owoców i warzyw. Można by to przeboleć, gdyby w związku z tym prezydium stwierdzało, że „obywatelka Kowalska posiada działkę warzywniczą”. Niestety, władza gromadzka w swej nadgorliwości lub ulegając naciskom petentów stwierdza:

„Obywatelka Kowalska posiada działkę, na której uprawia warzywa i kwiaty. Wobec powyższego towar sprzedawany na targu jest własnością wyższej wymienionej”. Na domiar tego zaświadczenie tego typu co roku trzeba odnawiać.

Tyle o zaświadczeniach — domniemaniach. Inny typ dokumentów stanowią te, które dotyczą posiadania lub braku zaległości finansowych. Mechanizm wystawiania jest tu taki: instytucja, w której obywatel załatwia swoją sprawę, żąda odeń zaświadczenia, wobec czego petent zwraca się do prezydium GRN, a ono (nie posiadając wszystkich wymaganych danych) do wydziału finansowego w powiecie. Stamtąd rozpoczyna się więc proces przepływu informacji do instytucji załatwiającej sprawę petenta. Instytucją tą jest nierzadko jakiś wydział prezydium PRN, który sam mógł by zebrać interesujące go dane. Byłoby to rozwiązanie bardziej szybkie i ekonomiczne, no i zgodne z zarządzeniem antybiurokratycznym nr 76, które zaleca m. in.:

„usprawnienie i uproszczenie trybu i metod wykonywa-

nia poszczególnych czynności i zadań,

• ograniczenie załączników wymaganych od ludności, absorbujących nadmiernie jej czas i obciążających aparat administracyjny.

Spora jest liczba instytucji (PZU, biura notarialne, szpitale, szkoły, MO, itd., itd.), które kierują swoich petentów do prezydium GRN po zaświadczenia. Warto więc przypomnieć, że zarządzenie nr 76 z grudnia 1966 roku dotyczy usprawnienia organizacji i metod pracy we wszystkich jednostkach administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości. A więc nie tylko prezydium rad, choć one winny chyba nadawać ton. Przykładowo:

Prezydium WRN w Krakowie zakwestionowało przepisy instrukcji Ministerstwa Górniczego i Energetyki w sprawie przyznawania i wydawania deputatów węglowych dla pracowników oraz bezpłatnego węgla dla inwalidów, emerytów, wdów — w części wystawiania zaświadczeń przez prezydium rad. Ministerstwo dało się przekonać i obecnie w Krakowie nie wymaga się przedkładania „węglowych” zaświadczeń prezydium GRN i MRN. A urzędnicy Prezydium GRN w P. pod Poznaniem nadal śleczą nad wypisywaniem zaświadczeń w sprawie deputatów węglowych.

MICHAŁ ŁUCZAK

## FEDERACJA, MANEWRY I ZNACZKI POCZTOWE

### Upalne lato w Czechosłowacji

Projekt ustawy o federalnej strukturze państwowej w CSRS nie przeszedł gładko w parlamencie. Przedmiotem dyskusji było m. in. pierwsze posunięcie konkretyzujące tę ważną decyzję — utworzenie, symetrycznie do słowackiej, również czeskiej Rady Narodowej. Do czasu wprowadzenia w życie Federacji, do nowych wyborów Rada ta będzie reprezentacją narodu czeskiego; składać się będzie z posłów wybranych do Zgromadzenia Narodowego CSRS w okręgach czeskich i z czołowych działaczy politycznych tego narodu.

Jako drugi w dyskusji wystąpił poseł z Moraw, Prohazka, i zaproponował powołanie trzeciej Rady Narodowej — morawsko-śląskiej. Wniósł, że wycofał swoją propozycję, ale dopiero po dyskusji i rozmowach kulturalnych. Ostatecznie przeszła uchwała o Federacji Czechów i Słowaków przy jednym głosie wstrzymującym się i niektórzy przypuszczają, że był to właśnie głos posła Prohazki.

Życzliwie i kwiatami witają ludność Czechosłowacji żołnierzy Układu Warszawskiego uczestniczących w ćwiczeniach sztabowych. Na nie zdają się szczucia, straszenie i kłamstwa propagandy zachodniej. Nadaremnie Mniaczo, autor panegiryków na cześć izraelskich agresorów, w wywiadzie udzielonym w Jeruzolimie bładał, że 12 tysięcy żołnierzy

państw — uczestników Układu Warszawskiego, którzy w ramach manewrów wkroczą w czechosłowackie granice, już z nich nie wyjdą. Prasa zachodnia drukowała tę jermię dę na czołówkach, gdy dementi rzecznika armii CSRS petitem na dalszych stronach, albo — wcale.

Marszałek Jakubowski mówił, że były to manewry wielkich sztabów mające na celu zweryfikowanie działania łączności i dowodzenia w toku nowoczesnych operacji i zwiększenia przygotowania bojowego wojsk sojuszniczych i ich sztabów. O rozmiarze tych operacji — chociaż na terytorium CSRS przebiegają tylko niewielkie ugrupowania, markując większe zespoły — świadczy to np., że z CSRS biegle rozkazy wojskowe do NRD.

A oto scenka z przemarszu wojsk radzieckich przez Słowację: kiedy jedna z ciężarówek w długiej kolumnie tych pojazdów stoczyła się na zakręcie do rowu, kilkunastu żołnierzy z gęstego tłumy, który w 1945 roku wyległ na powitanie chłopców z czerwonymi gwiazdami na czapkach podbiegło i podparło ciężarówkę ramionami, dzięki czemu kolumna nie musiała nawet przerywać marszu. Złazcza w Słowacji — pisało „Rude Pravo” w związku

z przemarszem wojsk — odbyło się wiele przyjacielskich spotkań i zebrani żołnierzy Układu z przedstawicielami władz lokalnych i „szarymi” obywatelami.

W tym też mniej więcej czasie prazanie obiegali halę zgromadzeń ludowych w Parku im. Fuczika, gdzie mieści się wystawa filatelistyczna, największa impreza tego typu. Tylko w jedną niedzielę sprzedano 22 tys. biletów wstępu. Wartość zgromadzonych znaczków — jest ich, licząc tylko najcenniejsze 2 i pół miliona — sięga ponad 2 mln. koron. Na sąsiadującej z parkiem pocztę stanowiącej integralną część wystawy panuje tumult jak na giełdzie nowojorskiej w godzinie krachu. Na samej wystawie za to cisza i skupienie. W milczeniu i z zapartym tchem spoglądają goście na zbiór z wyspy Mauritius, prezentowany przez Japończyka, p. Kanaie z Tokio, łącznie z czerwonym i niebieskim — protoplastami znaczka pocztowego.

Powodzeniem cieszą się także znaczki polskie. Pewien znany zbieracz z Turcji tak zachwycił się serią „militaria”, że postanowił odwiedzić nasz kraj.

Sensacją wystawy są balony pocztowe na cześć rocznicy 7 lipca 1926 roku, daty pierwszej wyprawy gen. Umberto Nobilego do Bieguna Północnego. Starsi ludzie pamiętają jeszcze jakie napięcie towarzyszyło wysiłkom lotników szwedzkich i radzieckich a także radzieckich marynarzy z lo dołamacza „Krasin”, którzy ratowali rozbitych drugiej wyprawy Nobilego po katastrofie sterowca „Italia” (1928 r.).

W dniu otwarcia wystawy sędziwi generałowie, których nazwiska przejdą do historii — Swohoda, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego i CSRS i Nobile stali obok siebie.

A hasła zdobiące ściany hali wystawowej w Parku im. Fuczika — „Przez filatelistykę do zbliżenia między ludźmi, przez zbliżenie między ludźmi i narodami do trwałego pokoju” — chociaż to tylko wystawa znaczków — mogą dać do myślenia i politykowi.

STANISŁAW LEWANDOWSKI

### Samoobrona w DRW



Studencki oddział samoobronny w prowincji Ha Back leżącej w północnej części Demokratycznej Republiki Wietnamu — podczas ćwiczeń z bagnetami. CAF — Rymaszewski

## Delegaci Watykanu w Kairze

Od stałego korespondenta AR w Rzymie

Obserwatorzy spraw watykańskich zwracają uwagę na mnożące się w ostatnim okresie kontakty pomiędzy Stolicą Apostolską a krajami arabskimi.

W ubiegłą sobotę Paweł VI przyjął na uroczystej audycji delegację Kościoła Koptyjskiego w osobach arcybiskupów z Egiptu i z Etiopii, która przybyła do Watykanu, by odebrać z rąk papieża dar w postaci relikwii św. Marka, przeznaczonej dla nowej Katedry Koptyjskiej w Kairze, której otwarcie nastąpi w najbliższych dniach.

Wizyta ma, formalnie biorąc, charakter czysto religijny. W przemówieniu Pawła VI znalazły się jednak akcenty do tykające pośrednio stosunku Watykanu do Egiptu. „Okolicznością szczególną — powiedział papież — która sprawadza Was dziś do miasta Rzymu jest mające nastąpić nowemu otwarcie w Kairze nowej Katedry poświęconej św. Markowi. Wiemy, że dzieło to mogło zostać szczęśliwie ukończone dzięki szczerobliwoci Waszych wiernych oraz pomocy władz Waszego Kraju, które chciały w ten sposób podkreślić ważne miejsce i rolę,

jaka chrześcijaństwo, a szczególnie członkowie Kościoła Koptyjskiego, odgrywają w życiu nowoczesnego Egiptu”.

Wizyta duchownych z Kairu świadcząca o dalszym zbliżeniu pomiędzy Kościołem Rzymskim i Koptyjskim „jest również — zdaniem papieża — zaowiedzia coraz ściślejszej współpracy różnych Kościołów chrześcijańskich Egiptu w łączności ze wszystkimi współobywatelami kraju i służbie dla wspólnego dobra tej samej Ojczyzny, zdecydowanie zaangażowanej na drodze postępu i rozwoju, dumnej — jakże słusznie — z posiadania jednego z najbogatszych spadków historii i cywilizacji ludzkiej wszystkich czasów”.

Wraz z powracającymi do Egiptu dostojnikami Kościoła Koptyjskiego, udała się do Kairu 6-osobowa delegacja Kościoła Rzymskiego pod przewodnictwem kardynała Algieru, Duvala. W skład delegacji wchodzi m. in. monsignore Willebrands. Powierzenie misji specjalnego delegata papieskiego do Egiptu kardynałowi Algieru posiada określone wymowy polityczne. Kardynał Duval zyskał sobie o-

kresie wojny z Francją dużą sympatię i szacunek Algierczyków. Obroncy „Algierii Francuskiej” groziły mu w swoim czasie śmierć i nazywali go „Mahomet-Duval”.

Kontakt Watykanu z krajami arabskimi nie ogranicza się do wymiany delegacji kościelnych z Egiptem i do wyraźnego poparcia udzielonego postaci symbolizowanej przez kardynała Algieru. W końcu ub. tygodnia Paweł VI podejmował na uroczystej audycji patriarchę Syrii, Ignazio Antonio II, któremu m. in. towarzyszył wysoki przedstawiciel Kościoła w Iraku, arcybiskup Bagdadu. Również inni dostojnicy duchowni Kościołów chrześcijańskich z krajów arabskich przyjmowani byli w ostatnim okresie przez papieża.

Warto też przypomnieć niedawną wizytę w Watykanie wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Libanu, w czasie której Paweł VI mówił o sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie sformułował ocenę, co prawda ogólną, lecz jednoznacznie dystansującą się od agresywnych poczynań Izraela.

DOMINIK HORODYŃSKI



Tylko siedem krajów w świecie kapitalistycznym produkuje dieselskie silniki okrętowe wielkiej mocy. Są to: Dania (firma Burmeister i Wain), Szwajcaria (Sulzer), Włochy (Fiat), NRF (MAN) Wielka Brytania (Docksford), Holandia (Stork) i Szwecja (firma Gotaverken). Jest to na tyle trudna i wymagająca doświadczenia dziedzina wytwórcza, że jak widać z powyższego przeglądu, w każdym z wymienionych krajów zajmuje się nią tylko jedna firma. Dla pełniejszej informacji można jeszcze nadmienić, że Stany Zjednoczone, jak również największy w świecie producent statków morskich — Japonia — nie mają rozwiniętej u siebie produkcji silników okrętowych wielkiej mocy.

Pośród krajów RWPG wytwarzają je: Polska, ZSRR i NRD — na licencjach najbardziej doświadczonych w tym zakresie firm. Ponadto z krajów socjalistycznych produkują silniki okrętowe Jugosławia. W Polsce opanowany został wyrób silników na licencjach firmy duńskiej i szwajcarskiej, przy czym dotyczy to jednego typu silnika z siedmiu wytwarzanych przez licencjodawcę duńskiego i trzech typów z ogólnej liczby sześciu wytwarzanych w tej klasie przez szwajcarską firmę Sulzer. W Związku Radzieckim (Briańsk) oparto się wyłącznie na licencji duńskiej, w NRD (Roztock) — na zachodnoniemieckiej.

Żuł samo to zestawienie faktów mówi za siebie. Nasz kraj jest jednym z nie licznych na świecie produkujących silniki okrętowe wielkiej mocy. Ale nasz tytuł do przodującego miejsca będzie widoczny jeszcze lepiej, gdy zestawimy statystykę typów i porównamy nasz udział. Otóż w trzech krajach: Danii, Szwajcarii i NRF wytwa-

## Dieselskie moce RWPG W ŚWIATOWEJ CZOŁÓWCE

ra się łącznie 21 typów dieselskich silników okrętowych omawianej przez nas klasy (bo są jeszcze małe, ale nie o nich mowa). Natomiast w Polsce, ZSRR i NRD, które w wymienionych krajach zakupiły licencje, opanowano 8 typów, z tego połowa przypada na nasz kraj. Polska jest też jedynym krajem RWPG, który oprócz licencyjnej, opanował również produkcję w oparciu o własne konstrukcje. Są to silniki okrętowe oznaczane symbolem D 55 i wytwarzane seryjnie w dwu wersjach w Zakładach H. Cegielski w Poznaniu.

Według oceny ekspertów RWPG — są to bardzo ekonomiczne silniki.

Nawiązana i w tej dziedzinie współpraca w ramach RWPG daje producentom tych wielce skomplikowanych agregatów szereg korzyści — m. in. zabezpiecza w szeregu przypadków wzajemne dostawy części i podzespołów oraz wymianę doświadczeń technologicznych i produkcyjnych. Daje również bodziec do opanowania własnych oryginalnych konstrukcji silników mniejszej i większej mocy. W myśl zaleceń Komisji Przemysłu Maszynowego RWPG ustalony został podział prac badawczo-konstrukcyjnych w tym zakresie. Obejmuje on 5 typów silników, z których jeden (polski) znajduje się już w produkcji seryjnej.

Obecnie jesteśmy potęgą w budowie silników okrętowych dużej mocy; zdolność wytwórcza fabryk w ZSRR, Polsce i NRD pozwala nie tylko na zaspokojenie własnych potrzeb w tym zakresie, ale i na poważny eksport. Plany dalszego rozwoju wytwórczości są ambitne: licząc w koniach mechanicznych, w roku 1970 będziemy mieli produkcję silników tej klasy o 80 proc. większą niż w roku 1966. Takiego tempa wzrostu po zazdrości nam mogą wlaściwie wszystkie pozostałe kraje parające się tą skomplikowaną produkcją.

(AR-WEZ)  
JÓZEF GREK

Wrocławsk

# WIŚLANA KASKADA

Z Izby leżącej na pograniczu poznańskiego i bydgoskiego szosa wybiega na północ. Po półgodzinnej szybkiej jeździe przez żyzne Kujawy widać już przedmieście Wrocławka a między drzewami, błyszczą w słońcu królami polskich rzek — Wiśla. Aż wierzyć się nie chce, że pły nie ona w tym miejscu tak blisko Wielkopolski i że tu właśnie — w swym dolnym biegu — po raz pierwszy zostanie ujarzmiona zaporą.

Z podmiejskiego wzgórza licząc oczyma fabryczne kominy i próbując odgadnąć, który z nich wystaje z „Celulozy”. Czy nie ten gruby, czarny od wieku i sadzy? Schodząc ku niemu oglądam miasto. Szukam miejsc tak plastycznie opisanych przez Igora Newerlego: łaczki bezrobotnych, sągów bierwion papierówki, które odzierał z kory Szczesny, glinianek, w których łowił okonie, usypiska śmieci, na którym stało osiedle biedaków — „Kozłowo”...

Lecz historia najnowsza zmioła te relikty niechlubnej przeszłości. W niezmiennych formach przetrwały do dziś tylko kilometryr sagi bierwion przy Fabryce Celulozy i Papieru, odzieranych — tak jak za czasów Szczesnego — ręcznie: osnikami i toporem. Wszystko inne pasuje do książki Newerlego. Wrocławsk rozrósł się i wypieknął. Powstały nowe fabryki, osiedla, szkoły, ulice i skwery. Miasto tonie w

gąszczu bujnej zieleni i kwiatów.

Wszystko, co po wojnie we Wrocławku zbudowano, przekreśliło największą plagę trapiącą kiedyś miejscowych — bezrobocie. Odnosi się nawet wrażenie, że współczesność jak gdyby chcą wynagrodzić wyrządzone kiedyś krzywdy sprawią, że władze obficie sypią z inwestycyjnego mieszka. Na jednym krańcu miasta wyrosta bowiem z ziemi olbrzymi kombinat azotowy, na drugim — zapora i hydroelektrownia na Wiśle, a w środku pnie się w górę wielka fabryka farb i lakierów, nie licząc innych, pomniejszych. We Wrocławku zaczyna brakować ludzi do pracy. Budownictwo i przemysł ściągają ich z obu stron Wisły. Na ulicach kujaw ska gwara przeplata się więc z mazurską i poznańską.

Z okolic Fabryki Celulozy roztrzęsiony „SAN” miejskiej komunikacji dowozi mnie do Zarządu Budowy Stopnia Wodnego na Wiśle — tak bowiem oficjalnie nazywa się zapora. Wielka tablica przed budynkiem Zarządu informuje wszystkich, że w budowie urządzeń, które mają ujarzmić kapryśne nurty, uczestniczy także „MOSTOSTAL — POZNAŃ”. Widziałem już takie poznańskie tablice w Policach, w Świeciu, w Głębinowie, a także przy sandomierskiej starce i lubińskiej miedzi.

Zachodzę do rady zarządczej głównego wykonawcy zapory: „Hydrobudowy 11”. Pytam przewodniczącego — Józefa Kobylińskiego, jak się sprawują na budowie poznaniacy? Odpowiada, że pracuje tu od samego początku, lecz skarg na poznaniaków nie słyszał... — To doskonali fachowcy, solidni i słowni w robocie, zwięzli w gadaniu i kulturalni w obejściu — mówi. Ich baraki wyróżniają się wśród innych schludnością. Nigdy nie było tam żadnych burd. Oby wszyscy nasi pracownicy byli tacy — wzdycha.

Boję się, że w tych pochwałach może być nieco kurtuazji. Ponawiam więc moje pytanie u głównego koordynatora robót. Odpowiedź jest podobna: — Poznaniacy pracują na medal”!

Szukam więc „mostostalowców” Znajduję trzech: kierownika grupy robót — inż. Witolda Borowiaka, który jeszcze niedawno budował elektrownię i hutę aluminium w Konińcu, kierownika robót montażowych na zaporze — inż. Romualda Wróblewskiego (z Wągrowca) oraz kierownika ekipy radiologicznej (tu każdą spo-

inę trzeba prześwietlić i zbadać czy wytrzyma napór olbrzymich mas wodnych) — inż. Romualda Bieranowskiego. Wszyscy są jeszcze bardzo młodzi, najstarszy z nich liczy sobie 35 lat. Zaskoczeni odwiezdzinami „Głosu” („że też nas tu znaleźliście?”) witają mnie, częstują herbata, służą informacjami.

Stopień wodny we Wrocławku jest pierwszym i największym spośród 8, które mają powstać później i razem stworzyć tak zwaną kaskadę dolnej Wisły; ujarzmić ją, uczynić żeglowną w miesiącach suzych, zabezpieczyć okolice przed powodziami. W okresach krytycznych stopień będzie mógł spiętrzyć wody rzeki do wysokości 14 metrów i zmagazynować je w naturalnym zbiorniku, liczącym ponad 50 km długości. Na przepustach stopnia instaluje się 6 radzieckich turbin prądowych o łącznej mocy 160 MW. Okiełzana królówka będzie więc poruszać maszyny w fabrykach, oświetlać miasta i wsie. Nad brzegami zalewu powstana liczne ośrodki wypoczynkowe.

Budowę wrocławskiej zapory — czołowej inwestycji wodnej w kraju — rozpoczęto w 1962 roku. Obecnie roboty zbliżają się ku końcowi. We wrześniu (wtedy Wisła ma zazwyczaj najniższy poziom) nastąpi próba całkowitego przegrodzenia koryta rzeki wałem.

Pożegnawszy się z gościnnymi gospodarzami schodzę nad Wisłę. Z obu jej brzegów jednocześnie wrzynają się tu w nurt gotowe odcinki zapory, coraz bardziej się zewężając. Woda burzy się i pieni jakby protestując przeciw ludzkiej przemocy. Na wodzie pontony wy most i zakotwiczone dźwigi, podobne do portowych. Muszę dobrze uważać, bo na brzegach ruch, niczym na poznańskiej „Kaponierze” w godzinach szczytu. Potężne radzieckie ciężarówki dowożą kamienie, piasek i beton, ciągniki wloką jakieś rury i konstrukcje stalowe; niezmordowanie ryją grunt buldożery i spychacze.

Wśród tego zgłętku próbuję znaleźć innych poznaniaków o których tu głośno: brygadzystów montażu konstrukcji stalowych zapory (około 4,5 tysiąca ton) — Czesława Kasprzaka i Czesława Harendę oraz spawacza nad spawacze — Edmunda Przeszczelkiego, który przed laty, na granicy polsko-niemieckiej robił tak zwany złoty styk polskiego i niemieckiego odcinka ropociągu. Niestety, pracowali oni w takich miejscach, do których mnie ze względu na bezpieczeństwo nie dopuszczono.

Dobrze, że poznaniacy nabierają wprawę w wielkich robotach wodnych. Gdy przyjdzie nam budować zaporę w Jeziorisku na Warcie, ci z Wrocławka i Głębinowa na pewno się tam zjawia.

PIOTR CHOJNACKI

## Paragraf i życie Rozkład pożycia małżeńskiego

Kodeks rodzinny i opiekuńczy obowiązujący od 1 stycznia 1965 roku, za podstawową przesłankę rozwodu uznaje zupełny i trwały rozkład małżeństwa. Ale w przeciwieństwie do poprzednio obowiązującego kodeksu udzielenie rozwodu nie jest już uzależnione od warunku, że rozkład ten nastąpił z ważnych powodów. Czy wobec tego sąd rozpatrujący sprawę rozwodową nie musi się teraz interesować przyczynami, które spowodowały zupełny i trwały rozkład małżeństwa?

Odpowiedź na to pytanie daje specjalna uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Powtarza ona zasadę, że sąd orzekający w sprawie rozwodowej nie jest obowiązany do oceny czy powody rozkładu pożycia małżeńskiego są wystarczające do doniesienia, ale zwraca równocześnie uwagę na konieczność zbadania przez sąd, jakie były przyczyny tego rozkładu.

Zdaniem Sądu Najwyższego jest to konieczne dla podjęcia decyzji czy rozkład małżeństwa jest trwały (a jak powiedzieliśmy musi być rozkład zupełny i trwały). Ocena doniosłości przyczyn rozkładu niezbędna jest nawet w przypadkach, kiedy strony rezygnują z orzeczenia o winie któregoś z małżonków. Bo i w takiej sytuacji nie można orzec rozwodu jeśli rozkład małżeństwa sąd nie uzna za zupełny i trwały. Niezbędna jest więc znajomość przyczyn, które rozkład ten spowodowały.

Warunkiem orzeczenia rozwodu, jest uznanie, że żądanie rozwodu nie jest w danym przypadku sprzeczne z zasadą mi współżycia społecznego. Istotne znaczenie dla sprawy ma decyzja czy z żądaniem tym nie występuje strona wyjątkowo winna. Również i te okoliczności pociągają za sobą konieczność zbadania przez sąd okoliczności, w jakich nastąpił rozkład małżeństwa.

Uchwała Sądu Najwyższego potwierdza więc, że w sprawach rozwodowych problem ważności powodów rozkładu pożycia nie jest ustawowym warunkiem dla orzeczenia rozwodu. Ale ocena tych powodów z punktu widzenia zupełności i trwałości rozkładu pożycia małżeńskiego pozostaje nadal konieczną przesłanką, na podstawie której sąd orzeka rozwód lub odmawia jego orzeczenia.

JAN WOLSKI

III OZP 70/66 z 18.3.66 OSN—JC5/68

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A  
5 VII 1968 Nr 159 (7585)

## Domy z fabryki

Planuje się uruchomienie w kraju do roku 1970 dwudziestu czterech agregatów do produkcji beztynkowych gipsowych elementów, każdy o wydajności 110 tysięcy m<sup>3</sup> rocznie.

Stolarka drzwiowa i okienna jest już obecnie w coraz większym zakresie wykonywana w formie tzw. wyrobów konfekcyjnych, to znaczy oszkłonych i pokrytych trwałymi lakierami już w zakładach produkcyjnych. Przemysł stolarki budowlanej jest szybko unowocześniany i w 1970 roku 80 procent jego wyrobów będą stanowić wyroby kompletnie wykonane, całkowicie gotowe do wbudowania.

W nadchodzących latach, na stapi znaczne unowocześnienie instalacji domowych. W ogrzewnictwie będzie stopniowo wprowadzane — pod nadzorem Instytutu Techniki Budowlanej — ogrzewanie tzw. jednorurkowe i przechodzenie na stosowanie nowych typów płaskich grzejników.

Instalacje sanitarne będą coraz szerzej opanowywane przez twórczą sztukę.

W instalacjach elektrycznych wdraża się klejenie przewodów, poziome rozprowadzanie przewodów w listwach przypodłogowych i stosowanie

centralnych puszek rozdzielczych.

W zakresie instalacji dźwigów osobowych uruchamia się na potrzeby wysokiego budownictwa mieszkaniowego (którego w Polsce jest coraz więcej) na szwedzkiej licencji Graham-Asa produkcję dźwigów szybkich, o centralnym sterowaniu.

Ponadto przygotowuje się wprowadzenie nowych, dotychczas nie stosowanych instalacji: w najbliższych latach — zbiorczych anten telewizyjnych, a po roku 1970 — wentylacji mechanicznej.

Wyliczamy tu tylko niektóre, najważniejsze kierunki technicznego rozwoju polskiego budownictwa mieszkaniowego w najbliższych latach. Pomyślna realizacja planu tego rozwoju będzie jednak wymagała rozwiązania również szeregu innych problemów — w dziedzinie organizacji i zarządzania, ekonomiki, inwestycji, zatrudnienia i in. — w czym będą ściśle współpracować Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz rady narodowe, na których terenie nowe, postępowe budownictwo mieszkaniowe będzie realizowane.

WITOLD SZOLGINIA

## Studenckie Lato 1968

O tym jak spędzą lato nasi studenci rozmawiamy z szefem Sztabu Akcji „Studenckie Lato 68”, wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej ZSP — Mieczysławem Stańczakiem.

— Jakiego formy obejmie akcja „Studenckie Lato 68”?

— Przez akcję „Studenckie Lato 68” rozumimy wszystkie inicjatywy podejmowane w czasie wakacji przez ZSP lub przy jego współudziale. Najpopularniejsze to obozy dyskusyjno-polityczne, obozy naukowo-badawcze. Letnie Szkoły Aktywu ZSP, obozy kulturalne, turystyczne i specjalistyczne (np. lingwistyczne, etnograficzne), wreszcie praktyki krajowe i zagraniczne oraz zagraniczne wycieczki. Przewidujemy, że w akcji weźmie udział przeszło 60 tysięcy młodzieży akademickiej.

— Jakże są cele akcji?

— Obecne Lato organizujemy pod hasłami związanymi z czynem na cześć V Zjazdu PZPR — „Studencki Ojczyźnie i Partii”.

Na wszystkich obozach organizowanych przez ZSP odbywać się będą spotkania, prelekcje i dyskusje na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych, problemów ekonomicznych, politycznych, społecznych, światopoglądowych itp. W związku z XXV rocznicą powstania ludowego Wojska Polskiego uwzględniono również problematykę lu-

dowej obronności. Sporo miejsca w programach obozów zajmą dyskusje przedkongresowe, jako że w lutym odbędzie się VII Kongres ZSP.

— Które z imprez uważa pan za najciekawsze i najbardziej pożyteczne?

— Moim zdaniem „Akcję 200” FAMA 68 i obozy dyskusyjno-polityczne.

Pod kryptonimem „Akcji 200” kryje się 200 obozów naukowo-badawczych organizowanych przez Studenckie Koła Naukowe ze wszystkich krajowych środowisk akademickich. Studenci podejmą konkretną społecznie użyteczną problematykę, ważną dla zakładów pracy, regionu... Np. środowisko krakowskie organizuje 25 obozów naukowo-badawczych w powiecie limanowskim; będzie to tzw. „Akcja Limanowa 68”. Kontynuacją badań z lat ubiegłych zajmą się studenci środowiska wrocławskiego w Dolinie Kłodzkiej. Wszystkie materiały opracowane przez studentów zostaną następnie przekazane zakładom pracy i gospodarzom odpowiedzialnym regionów.

— A „FAMA”?

— To Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej. Rozpocznie się w lipcu w Świnoujściu. W programie turniej kabaretów i piosenkarzy studenckich o nagrodę „Trójjazd Neptuna”, plesner studentów szkół artystycznych, po-

kaz filmów studentów PWSTiF w Łodzi, przegląd studenckich teatrów pantomimy i koncerty najlepszych zespołów muzycznych.

— Może jeszcze parę szczegółów o programie obozów...

— Oto są cztery profile obozów dyskusyjno-politycznych:

● obóz organizowany wspólnie z redakcją „ltd”, w którym udział wezmą studenci — dziennikarze, działający w radiowalach, studenckich agencjach informacyjnych i pismach studenckich;

● obóz organizowany z redakcją pisma „Wychowanie” dla studentów szczególnie interesujących się zagadnieniami filozoficznymi, etycznymi i światopoglądowymi;

● obóz organizowany z redakcją audycji „Popołudnie z młodzieżą”; tematem będą sprawy młodzieży ze szczególnym zwróceniem uwagi na postawy młodego pokolenia;

● obóz przyjaźni, w którym oprócz studentów polskich wezmą udział studenci z ZSRR.

Dodam, że programy wszystkich obozów są bardzo atrakcyjne. Mam nadzieję, że „Akcja Lato 68” będzie dobrze oceniona przez uczestniczącą w niej młodzież studencką.

Rozmawiała:

ELŻBIETA WIERZBICKA







|                       |                                 |
|-----------------------|---------------------------------|
| Piątek<br>5<br>LIPIEC | Antoniego<br>Słońce: 3.37—20.16 |
|-----------------------|---------------------------------|

## TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Zielony Gil”; NOWY, OPERA, OPERETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 11 „Jaś czy Małgosia?”

## KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 15.30, 18, 20.15 „Czowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA 14 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Księżniczka” (szwedz. 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Długa prawda” (franc. 16 l.); CZTERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16 „Uciekinier w pościgu” (fin. 14 l.); g. 18, 20 „Dziwczyna o zielonych oczach” (ang. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17.30, 20 „Bohaterowie Telewizji” (ang. 14 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 „Mój przyjaciel delfin” (USA 7 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Wiatrak” (USA 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 18 „Jak zdobyli dżiki zachód” (USA 16 l.); MALTA — g. 16 „Włóczęgę północny” (USA 7 l.); g. 18, 20.15 „Pamięć pani doktor” (franc. 16 l.); MI NIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Fantomas wraca” (USA 11 l.); OSIEDLE — g. 16 „Wyspa tajemnic” (ang. 11 l.); g. 18, 20.15 „Noc iguan” (USA 18 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 l.); PALACOWE — g. 15 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); g. 17, 20 „Sanjuro — Samuraj znikąd” (jap. 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Upa!” (pol. 14 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Kontekst W-4-C” (czeski 14 l.); RUSALKI (Szwedz.) — g. 17, 19.30 „A to historia” (USA 14 l.); SCALA — g. 16 „Czarodziejska lampa Alady” (radz. 7 l.); g. 18, 20 „Odwet kapitana Lesza” (dug. 16 l.); TECEZA — g. 17.30, 19.30 „Wzlika z milionami” (franc. 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Wikinowie” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 17 „Kamo znany osobiście” (radz. 14 l.); g. 19.15 „Kamo niebezpieczna misja” (radz. 14 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 19 DFK „Lubozem”; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Ostatnie polowanie” (USA 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Bliski Wschód — z Kabulu do Jerozolim”

## CYRK

CYRK WIELKI (przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.

## MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.  
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.  
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.  
Instrumentów muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.  
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 50) — g. 9-15.  
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 9-16.  
Rolnictwa (Szenlawa k/Poznań) — g. 10-17.  
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.  
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.  
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.  
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.  
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.

## WYSTAWY

Klub SD i „IKP” (pl. Wolności 5) — Tematy turystyczne w fotografiach Cz. Czuba.  
PTF (Paderewskiego 7) — „Impuls” — fotografie fotografików z CSRS — g. 10-19 (do 6. VII.).  
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 8-20 (do 30. VII.).  
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.  
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18.  
Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 10) — Indywidualna wystawa malarstwa Ryszarda Skupina — godz. 15-20 (do 30. VII.).  
Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Węgierski plakat turystyczny” — godz. 10-20.  
Klub „Od nowa” (ul. Wielka 1) — Fotografii J. Nowackiego „Jazzmeni” — g. 19-23.  
Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarello” — g. 9-15.  
Muzeum Archeologiczne (Pałac Górków) — „Sztuka Indonezji” — g. 9-15.  
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 50) — wystawa grafiki plastycznej Ryszarda Skupina — g. 15-20 (do 30. VII.).  
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Fotografii A. Jasińskiego — „Wzduch brzoś Baltyku” — g. 12-20 (do 25. VII.).  
BWA (St. Rynek) — Prace M. Szczuki (1898-1927) oraz plakaty W. Świerżego — g. 10-18.  
Klub SARP (St. Rynek 56) — „Międzynarodowy Konkurs Architektoniczny na projekt miasta i centrum Espoo — Finlandia” — g. 16-20 (do 7. VII.).  
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8, I p.) — Malarstwo i rysunki J. Eichlerowej — g. 14-17 (do 10. VII.).

## DYŻURY

Szpital Przyzakładowy H. Cegielskiego (ul. Dzierżyńskiego) — chirurgia, internia.  
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7), telefon 511-11.  
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci, do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21).  
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne

## Autostradą do Warszawy

# Dalsza modernizacja dróg — wygodniejsza i bezpieczniejsza jazda

Poznańskie należy do tych rejonów w kraju, które posiadają gęstą sieć dróg. Mimo to istnieje konieczność budowy nowych dróg, zwłaszcza w południowo-wschodniej części województwa. Poza tym pilną koniecznością jest przystosowanie istniejących do wzrastającego ciągle ruchu drogowego.

Według informacji udzielonych nam w Wojewódzkim Zarządzie Dróg Publicznych, modernizacja dróg przeprowadza się na szlakach łączących Poznań ze stolicą i innymi miastami wojewódzkimi. Zmiany polegają tu głównie na korekcie łuków, poszerzeniu jezdni, układaniu nowej, bardziej szorstkiej nawierzchni. Po zakończeniu takich prac wzrasta przepływowość i bezpieczeństwo jazdy.

Szeroko zakrojone prace prowadzi się na trasie Poznań

## Niedaleko od Poznania

## Nowy dział stęszewskiej SUW

Spółdzielnie usługowo-wytwórcze kółek rolniczych, których mamy w województwie poznańskim 16, rozwijają pomysłownie swoją działalność, zwłaszcza w zakresie budownictwa wiejskiego. Jedną z nich jest SUW w Stęszewie (powiat poznański), prowadząca dotychczas produkcję materiałów budowlanych, prace remontowo-montażowe i elektryczne oraz budowlane w gospodarstwach indywidualnych na wsi.

Z dniem 2 bm. spółdzielnia ta rozszerzyła działalność, organizując drugi dział specjalistyczny — wodociągowy. Jak nas poinformował prezes SUW — inż. Kazimierz Wisz, 60-osobowa ekipa zajmie się wyłącznie budową urządzeń i instalacji sieci wodociągowej w poszczególnych wsiach. Wyspecjalizowanych już fachowców i robotników zwerbowała w okolicy Stęszewa i w powiecie poznańskim, a kierownictwo ekipy powierzono również fachowcowi tej branży — inż. Mieczysławowi Nowakowi.

Na bieżący rok dział wodociągowy stęszewskiej SUW przyjął zamówienia wartości 10 mln zł, w następnym powiększy portfel o 5 mln zł, a w 1970 roku przewiduje się wykonanie prac wartości 20 mln zł. Koszty budowy i instalacji wodociągów wiejskich pokrywane będą w połowie z Funduszu Rozwoju Rolnictwa i w połowie czynnymi społecznościami zainteresowanych mieszkańców danej miejscowości.

Tak więc wieś powiatu poznańskiego czekała się własnej ekipy wodociągowej, co niewątpliwie przyspieszy, a niewątpliwie przyspieszy, co niewątpliwie przyspieszy. Oby tak dalej i w innych powiatach. (kj)

tel. 99. nagle zachorowania w domu — tel. 666-66; dla m. Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba.  
Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć ul. Walki Młodych 7) — czynne całą dobę, stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18-7; niedz. i święta — cała doba, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55 cała doba.

„Telefon Zaufania” nr 588-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 106) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53. Staroleśka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14 od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

## RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.20 Gra ork. det. Garnizonu Lubelskiego; 8.40 Mel. lipcowego poranka; 9 „Zabawy. zawody. wypraw. przegród”; 9.20 C. Debus; 9.30 „Iberia”; 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Zapraszamy”; 10 „Śnieg toru” (fragm. pow.); 10.20 Polskie mel. ludowe; 10.50 „Dr za hłaski przed mikrofonem”; 11 Od solisty do orkiestry; 11.30 Co tydzień nowe piosenki; 12.10 Koncert z nolonem; 13 Utwory na obę; 13.30 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej. lepiej. taniej”; 14 „Pomysł na stację”; 14.20 Muzyka operowa; 15.05 Ocalony i sprawa dżiw”; 15.20 Wianki melodi; 15.30 Dla dzieci „Wakacje z tańcem i nocnicą”; 16 „Ponadnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy mł-

— Wrocław. Obecnie ekipy pracowników rejonów dróg publicznych wykonują roboty na odcinku Poznań — Stęszew oraz Kościan — Leszno. Na bardzo uczęszczanej trasie do Warszawy likwiduje się śliską kostkę bazaltową w rejonie Nekli, Węgierki, Strzałkowa i Ślupcy. W przyszłym roku zakończona ma być przebudowa trasy Poznań — Bydgoszcz przez Murowaną Goślinę, Wągrowiec i Kępnę, a w tym roku rozpocznie się modernizację szlaku z Poznania na Świecko. Poza głównymi szlakami całkowitą modernizację prowadzi się na trasach z Obornika do Czarnkowa oraz z Ostrowa do Krotoszyna.

Większość robót jest bardzo pracochłonna i realizacja zadań wymaga dłuższego okresu. Dla przyspieszenia prac i wyrównania braku ludzi, który występuje we wszystkich rejonach dróg publicznych, w coraz szerszym stopniu stosuje się mechanizację. Największy tu kłopot z powodu braku rozścielaczy do asfaltu. Maszyny te sprowadzamy z ZSRR i NRD, ale w niewystarczającej liczbie. Dla przewoźnego wyrównania niedostatków sprzętu, w warsztatach podległych MZDP wykonano we własnym zakresie kilka rozścielaczy.

Na niektórych odcinkach dróg prowadzone są próby uszorstnienia starych nawierzchni z asfaltu, które po kilkunastu latach użytkowania stały się bardzo gładkie i śliskie. Rozściela się w takich przypadkach gryps lakiery i walcówkami wojska się go w starą nawierzchnię, przez co staje się ona bardziej przyczepna.

Tyle o sprawach bieżących. Ponieważ jednak plany rozwojowe polskiej motoryzacji są bardzo szerokie, opracowano już plan perspektywiczny rozwoju sieci dróg do i po roku 1980. Najważniejszym przedsięwzięciem będzie budowa autostrady, która połączy Świecko przez Poznań i Łódź z Warszawą. W przyszłości rejon Łodzi ma być centralnym węzłem drogowym w naszym kraju. Stąd rozchodzić się będą autostrady do Warszawy, Krakowa, Gdańska i Poznania. Również po 1980 roku wybudowana ma zostać magistrała szybkiego ruchu północ-południe. Prowadzić ona będzie również przez Poznań.

W samym Poznaniu plan perspektywiczny przewiduje budowę drugich jezdni na odcinkach niektórych dróg wylotowych z miasta.

Nim to zostanie wykonane już w najbliższych latach wy-

tych”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 Moto-kwadras; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Konc. żywe; 20.40 Konc. Ork. Łódzkiej Rozg. PR; 21.30 „Parnas”; 22 „Pod rozważ. opinii”; 22.20 Fr. Schubert: Trio fortep. E-dur op. 100; 23.15 Konc. popularny z nagrań ork. i zesp. rozrywk.; 0.10 Program nocny z Gdańska.

## WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 497 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Nie ma marginesu”; 8.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 9.35 Żyła ZSRR; 9.55 Z. muz. włoskiego baroku; 10.25 Z cyklu „Towarzysze frontowych dróg”; 10.45 Muzyka z różnych epok; 11 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Komentarz aktualny red. St. Kubiaka; 13.25 Teatr amatorów; 13.45 humoreska; 13.45 Konc. dla wczasowiczów; 15 Rosyjskie pieśni ludowe; 15.20 Kolorowe melodie; 15.50 „U historyków wojskowych” — felieton; 17.10 Pozn. konc. żywe; 17.40 G. Zespół R. Hardego; 17.50 „To był błąd”; 18.10 „Album listów miłosnych”; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 Śpiewa „Slask”; 19.07 II Reportaż z Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu; 19.30 Konc. symf. W programie — Jan Sebastian Bach — Msza d-moll; 22.30 „Życie na opak”; słuch.: 23.15 „O co tu chodzi”; 23.20 Wiedza miłośników marzeń — Stare melodie wiedeńskie i operetkowe w tanecznym rytmie.

## WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 18, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quilidit — czyli o kto lubi; 17.30 „Mój sw. morderca”; 18.05 18 pow.; 17.40 Jazz na szczycie; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Poradnik Juleckiego Łanka; 18.25 Cezar Franck — Symfonia d-moll; 18.40 Symf. z Detroit; 19.07 Paul Paray; 19 Co wieczór powieść — 14 odc. „Przygodę dobrego wojska Szwajka”; 19.30 W rytmie sirtaki; 19.45 Mój magneto

budowane zostaną obejścia w szeregu miejscowości leżących na szlakach komunikacyjnych w stronę Warszawy i Świecka. (st)

## Na temat Dębca

## Publiczna obrona prac magisterskich

Na początku czerwca zamieściliśmy na łamach „Głosu” artykuł omawiający szczegóły projektu przebudowy węzła komunikacyjnego na Dębcu. Pisaliśmy również, że projekt ten jest tematem prac magisterskich sześciu słuchaczy wieczorowego kursu magisterskiego Politechniki Poznańskiej.

W minioną środę odbyła się w Politechnice uroczysta obrona tego projektu, na której sześciu magistrantów broniło publicznie swoich koncepcji. Na uroczystość tę przybyli m. in. wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznań — prof. Zb. Jasiński, przedstawiciele KD PZPR Wilda, DOKP i „Miastoprojektu” oraz zainteresowani tematem wykładowcy i asystenci Politechniki.

Koreferentami prac byli: wicedyrektor DOKP — inż. N. Bardczak i kierownik Pracowni Drogowej „Miastoprojektu” — inż. St. Cesar. Obaj podkreślili, że praca została bardzo wnikliwie i dokładnie opracowana, dzięki czemu posiada ona wiele zalet. J. Langowski w swoim wystąpieniu stwierdził, że Politechnika Poznańska jest pierwszą i jak na razie jedyną uczelnią, która połączyła tematy prac dyplomowych z potrzebami miasta. W imieniu Prezydium RN przekazał on na ręce Rektora, opiekuna dyplomantów oraz dziekana serdeczne podziękowania za trud i wysiłek w poprowadzeniu tematu, tak niezmiernie ważnego dla naszego miasta. Złożył również gratulacje magistrantom.

Na koniec wywiała się dyskusja na temat projektu. (wa-no)

## Dla bezpieczeństwa pasażerów



fon; 20.05 Polszczyzna dla wszystkich — „wykład” Macieja Zembatego; 20.15 Polonia śpiewa; 20.25 Rozgłoszenie na UKF-ie; 20.50 Takie moje marzenia — gawęda Józefa Dytowskiego; 21 Uchem słońca — muzyczny program; 21.20 Jak to było naprawdę? — Zamach na Heydricha; 21.50 Opera G. Rossini’ego „Kopciuszek”; 22.07 Śpiewa Sandie Shaw; 22.15 Słowa znalezione w afrykańskim stepie; 22.35 Piosenka przypomni ci... kompozytora; 23 „Jabłoneczka” — polska piosenka ludowa; 23.05 „Muzyka nocka”; 23.50 G. Zespół Tiger Rag.

## TELEWIZJA

PIATEK: 10-11.30 — „Aniol błogostawienia śmiereci” — film fab. prod. CSRS; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Teleferie”; — „Związek Zielonego Zeszytu”; — „Niewidzialna reka”; — „Piątkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych”; — film z serii — „Znak Zorro”; 18.15 — „Kronika Tygodnia”; 18.30 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 19 — „Na ście zastępstwo”; — Zart teatralny — Józefa Juzowskiego; 19.20 — Teatr i dziennik; 20.05 — V Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — „Szalona Julka” (W. sieć) — Jana Augusta Kisielewskiego (P-n); 21.35 — „10 minut recenzji”; 21.45 — „Dialogi historyczne”; 22.15 — Dziennik.

SOBOTA: 10-11.25 — fab. film USA — „Niefortunny rozwód”; — 17.15 — Wiadomości; 17.20 — „Dla Ciebie Grego”; — program muzyczny (dok.); 17.45 — „W lenin-gradzkim cyrku”; — film radz.; 18.40 — „Ciśnienie”; — TV radz. z porterski po Ziemi Opokiel; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — Tele-echo; 20.55 — Dziennik; 21.10 — „Wiadomości sportowe”; 21.20 — „Niefortunny rozwód”; — fab. film USA; 22.45 — „Raz, dwa, trzy...” komedia obyczajowa Ferencina Melnara.

TV zastrzega prawo do zmian.

## echa naszych publikacji

Zamieszczony w „Głosie” z 26 czerwca artykuł pt. „Dwie strony produkcji lodów” zawierał m. in. następujące stwierdzenia:

● zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami upolitycznione zakłady gastronomiczne w naszym mieście nie prowadzą sprzedaży lodów na wynos w wafelach. W takiej formie lody można nabywać wyłącznie u prywatnych wytwórców;

● lody sprzedawane w prywatnych pracowniach nie posiadają nigdy określonej Normy Polskiej temperatury — 18°C;

● jeśli w jakimkolwiek przypadku produkcja zakładów nieupolitycznionych nie odpowiada wymogom, można i trzeba ją likwidować na korzyść lodów przemysłowych, np. „Bambino”, „Calypso” czy innych — paczkowanych.

Ponadto pisaliśmy, że w niektórych przypadkach zakładów o niskich wytwórniach lodów trudno doszukać się stoisk z lodami przemysłowymi. Dotyczy to zwłaszcza ul. Grunwaldzkiej (w pobliżu osiedla Grunwald) i rejonu Dębca.

Nasz artykuł wywołał niezłocz na reakcję i odpowiedź Cechu Rzemiosł Różnych, zrzeszającego m. in. prywatnych cukierników, wytwarzających lody.

W piśmie przesłanym do redakcji poinformowano nas, że w Poznaniu istnieją 44 prywatne zakłady cukiernicze, z których 11 wytwarza — obok ciast — także lody, a 3 wyłącznie produkują lody. Wszystkie te zakłady mają — jak dowodzi Cech — warunki do produkcji określone przepisami i wytycznymi San-Epidu. W tych lokalach lody sprzedaje się w wafelach, gdyż — jak nam wyjaśniono — od pewnego czasu Polska Norma określa, iż lody w sprzedaży powinny mieć temperaturę tylko — 4°C (pismo Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z 23. IV. 1968), a nie — jak podaliśmy — — 18°C. Tylko w przypadku przechowywania zamrożonej masy temperatury powinna wynosić poniżej — 12°C. Ponieważ prywatne wytwórnie nie produkują lodów do przechowywania, a sprzedają je natychmiast po wyprodukowaniu — nie ma niezgodności z przepisami. Ponadto lody sprzedawane w nieupolitycznionych pracowniach badane są systematycznie przez San-Epid pod względem higieny produkcji oraz przez PIH pod kątem składu chemicznego.

Cech Rzemiosł Różnych dowodzi również, że zakłady rzemieślnicze zainteresowane są nabyciem automatów do wytwarzania lodów „Eskimo”, jednak nie otrzymują na nie przydziału. Treść listu CRZr przytoczyliśmy dla wyjaśnienia i uzupełnienia nie których informacji zawartych w poprzednim naszym artykule. Z wyjaśnienia tego wynika, że w całej produkcji prywatnej wszystko jest zgodne z przepisami i normami. Reprezentujemy jednak nieco odmienne zdanie co do problemu rozwoju produkcji lodów.

To prawda, że kiedyś, przed wiekami laty znaliśmy wyłącznie lody cukiernicze, i że każdy cukiernik, zdający egzamin, musiał i musi znać ten rodzaj produkcji. Nie ulega jednak wątpliwości, że coraz bardziej te lody wypierane są przez produkcję przemysłową, w

## Jeszcze raz o lodach

rodzaju „Calypso”, „Bambino” czy też „Cassate”. Czy tego pragną ni twórcy, czy też nie — takie właśnie lody będą miały i powinny mieć coraz większe powodzenie zarówno ze względu na smak, gwarancję jakości oraz bezpieczeństwo dla zdrowia.

Sprawa wafli — choć Cech wyjaśnia, iż zarządzenie o zakazie sprzedaży dotyczy wyłącznie ulicznych punktów sprzedaży (kioski, budki, wózki itp.), a nie lokali zamkniętych — także może budzić wątpliwości. Ostatecznie przecież chodzi o one przez szereg rak, z nim klient otrzyma w nich lody. Nie stanowi też argumentu twierdzenie, że przecież kiedyś sprzedawano lody wyłącznie w wafelach i ludzie nie chorowali!

Oświadczono nam również, że Cechu Rzemiosł Różnych, że prywatne zakłady stwarzają możliwości nabycia lodów tańszych (choć tylko owocowych), bo od 1 zł za porcję. Ma to być argument na umożliwienie nabycia lodów tym, którzy nie konsumują lodów w kawiarniach czy ulicznych kioskach, zawracają kosztujących drożej. Sądymy jednak, że argumentacja ta w wielu przypadkach nie ma podstaw, gdyżby miało nasilone było w dostatecznej mierze punktami sprzedającymi lody przemysłowe. A, niestety, jak to udowodniłmy w poprzednim artykule, znamy kilka takich punktów, w których prócz prywatnej wytwórni nie ma ani kiosku z lodami „Bambino”, ani stoiska z lodami „Calypso”. Nawet tam, gdzie one istnieją, nie zawsze sprzedają lody przez cały dzień. Przykład: pl. Waryńskiego. Są tam aż dwa stanowiska sprzedaży, ale po pewnej, dość wcześnie, godzinie nie można już nabyć lodów w ogóle, bądź czynne jest tylko jedno stoisko, choć w miejscu ich lokalizacji gromadzą się zawsze spore tłumy na liczących tu przystankach autobusowych. Inna sprawa, że często amatorów lodów odstrasza w kawiarniach nie cena, ale po prostu brak miejsca i konieczność długiego go wyczekiwania.

Reasumując — jesteśmy zwolennikami rozszerzenia produkcji i sprzedaży lodów przemysłowych, bardziej gwarantowanych oraz ujednolicenia przepisów w sprawie sprzedaży lodów w wafelach. Może jednak w niektórych lokalach PZG-Kawiarne da się wprowadzić w sezonie także taką formę (mimo wszystko bardzo wygodną) sprzedawania. Jeśli już nie na co dzień, to w każdym razie w szczególnie upalne dni, gdy popyt na lody gwałtownie wzrasta. Potrzeba także więcej operatywności ze strony upolitycznionych producentów lodów. (c)

Wnioski o przyjęcie należy składać w dyrekcjach wymienionych szkół, gdzie także można zasięgnąć bliższych informacji. Udzielają ich także wydziały oświaty i kultury prezydów DRN. (c-o)

## Wolne miejsca w szkołach zawodowych

Nie wszyscy spośród młodych ludzi, którzy ukończyli w tym roku szkoły podstawowe znaleźli dla siebie miejsca w liceach ogólnokształcących. Nie znaczy to jednak, że nie mogą oni kontynuować nauki. Są bowiem dla wielu jeszcze uczelniskie miejsca w szkołach zawodowych.

Jak informuje Kuratorium Okręgu, w Poznaniu można jeszcze zgłaszać młodzież do następujących zasadniczych szkół zawodowych: Budowlanej dla Pracujących PZB (ul. Grunwaldzka 152), dla Pracujących — przy Miejskim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej (ul. Dzierżyńskiego 296/98), Budowlanej nr 1 (ul. Raszyńska 48), Budowlanej nr 2 (ul. Rybaków 17), dla Pracujących — przy Poznańskim Fabryce Łożysk Toczących (ul. Krawcowa 9), dla Pracujących — przy Zakładach „Pomet” (ul. Krawcowa 15), dla Pracujących — przy „Wiepofamie” (ul. Dąbrowskiego 81), dla Pracujących — przy Zakładach HCP (ul. Dzierżyńskiego 223/229), Zawodowej nr 1 (ul. Świerkowa 10) oraz dla Pracujących — przy Zakładach Miesnych — Rzeźnia (ul. Warzywna 19).

Wnioski o przyjęcie należy składać w dyrekcjach wymienionych szkół, gdzie także można zasięgnąć bliższych informacji. Udzielają ich także wydziały oświaty i kultury prezydów DRN. (c-o)

## Telefony

● Na Ratajach doszło w godzinach rannych do zderzenia samochodu ciężarowego z tramwajem linii 13, w związku z czym zaistniała około godzinną przerwa w ruchu. Wina ponosi kierowca sa-mochodu, który nie udzielił tramwajowi pierwszeństwa przejazdu.  
● W przydrożnym rowie skończyła się w miejscowości Strujana w pow. Środa niefortunna jazda Edwarda S., który „siedząc obok kierowcy prowadził samochód nie posiadając uprawnień i stracił panowanie na kierunku. Samochód przewrócił się, a siedzący w nim doznał złamań rąk oraz ogólnych potłuczeń.  
● W Marci Lubini w pow. Jarocin zmarł w wyniku wypadku młodociany rowerzysta Janusz W., który został potrącony przez motocyklistę. Wina ponosi rowerzysta, gdyż skracając nie podniósł reki, dla wskazania kierunku swej jazdy. (b)

Nie zaprzeczając okazji — pozostały już tylko ostatnie losy

## LOTERII ZMW!

Każdy los bierze udział w losowaniu (Już 22 lipca) 4 SAMOCHODÓW

## odpowiadamy

E. K. skrytka pocztowa 215 — Do obowiązków głównego księgowego należy zorganizowanie, w sposób zabezpieczający przed kradzieżą, przewozu pieniędzy z kasy do banku i na odwrot. Nie ma jednak przepisu zobowiązującego go do osobistego przewożenia czy eskortowania pieniędzy. (1475)

Beata — Zakres i wysokość świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od jego zarobkowych i majątkowych możliwości. Obowiązek alimentacyjny ustaje z chwilą, kiedy dziecko może samodzielnie się utrzymać. (1509)

Lokatorka — Koszty ustawienia trzepaka do dywanów obciążają administrację budynku. (1344)